

FDA, CDC „grają w bambuko” ze społeczeństwem

4 stycznia 2022

Na początek przypomnijmy, że według „Słownika języka polskiego”, określenie „grać w bambuko” oznacza „oszukać kogoś, ośmieszyć”. Nie wiemy czy celem FDA (oraz innych tego typu rządowych agencji, jak CDC czy NIH) jest ośmieszenie, lecz na pewno głównym celem jest oszukiwanie społeczeństwa amerykańskiego, a w ślad za tym i całego świata, wszak – nie wiadomo czemu – świat uważa te doszczętnie skorumpowane instytucje jako autorytet.

Jak wskazywał w swoich wcześniejszych postach Aaron Siri, prawnik specjalizujący się w pozwach sądowych i procesach związanych z urazami poszczepionkowymi, prowadzi on sprawę sądową w imieniu organizacji ICAN (Informed Consent Action Network) przeciwko FDA. Organizacja ICAN działa od pięciu lat i zasłużyła się w zwalczaniu przesądów i magii szczepionkowej obowiązującej we współczesnej medycynie, co doprowadziło do wyrobienia sobie wrogów w (pół-)światku naukowo-medycznym oraz oczywiście do usunięcia ich analiz i filmów z „Youtube’a” czy „Facebooka”.

W przypadku tzw. szczepionki przeciwko COVID-19 produkcji firmy Pfizer, wniosek sądowy dotyczy ujawnienia przez FDA dokumentacji służącej do zatwierdzenia tego produktu przyznającego status tzw. pełnej autoryzacji (Biologics License Application – BLA), a wcześniej tzw. awaryjnej autoryzacji EUA.

W procesie o ujawnienie danych, FDA odpowiedziało sądowi, że oczywiście gotowe jest opublikować 450 tysięcy stron dokumentacji przesłanej przez producenta, lecz zajmie im to... 75 lat. Nie przeszkodziło to FDA w przeprowadzeniu w ciągu zaledwie 108 dni – jak twierdzi agencja – „intensywnej,

solidnej, pełnej i kompletnej weryfikacji i analizy dokumentów” celem upewnienia się co do tego, że „szczepionka Pfizer jest bezpieczna i skuteczna”. Aaron Siri poprosił więc FDA o opublikowanie tych dokumentów również w ciągu 108 dni, wszak samo opublikowanie – gotowych do prezentacji, bo już w formacie cyfrowym – dokumentów, powinno być łatwiejsze niż ich „intensywna, solidna, pełna i kompletna weryfikacja”.

Jak wiemy, FDA odpowiedziało sądowi, że potrzebuje na to 55 lat, lecz już przy drugim wyjaśnieniu stwierdziło, iż pomyliło się co do ilości stron (wzrosła nagle z 330 do 450 tysięcy) i prosi sąd o wyznaczenie terminu za 75 lat, czyli agencja FDA gotowa jest opublikować wszystkie dane w roku 2096. Agencja, z budżetem około 4 miliardów i zatrudniająca 15 tysięcy pracowników, twierdzi zatem, że jest w stanie opublikować zaledwie jakieś 15-20 stron dziennie, gdyż nie ma większych możliwości przerobowych (poważnie: FDA twierdzi, że nie ma pracowników w dziale udostępniania informacji...).

Podczas wyznaczonego przez sąd kolejnego przesłuchania w grudniu 2021, tym razem już z fizyczną obecnością w sądzie, agencja FDA... po prostu nie wysłała nikogo na rozprawę, ot po prostu zignorowała ją, nawet nie przedstawiając wyjaśnień. Przypomnijmy, że nawet w zwykłej sprawie o mandat za niewłaściwe parkowanie samochodu, gdy na rozprawę nie zjawi się policjant wystawiający mandat, sędzia umarza postępowanie anulując mandat. FDA może natomiast ignorować rozprawy sądowe, naśmiewać się z wymiaru sprawiedliwości – bez żadnych konsekwencji.

FDA, CDC – jedna i ta sama kryminalna mafia

Kancerlaria Aarona Siri złożyła również pozew federalny o opublikowanie przez CDC oraz jej agencję nadzorującą, czyli Departament Zdrowia (U.S. Department of Health and Human Services – HHS), danych z systemu V-Safe. Czym jest V-Safe? Od

czasu autoryzacji i wprowadzenia tzw. szczepionek przeciwko Covid-19, CDC stwierdziło, że dotychczasowy system monitorowania bezpieczeństwa wszystkich szczepionek, czyli system VAERS, jest zawodny i wdrożyło nowy system monitorowania, tym razem tylko dla „szczepionek przeciwko Covid-19”.

V-Safe działa na zasadzie aplikacji na telefon i pozwala ona osobom zaszczepionym wprowadzanie informacji o swoich własnych zaobserwowanych skutkach ubocznych tychże „szczepionek”. Według CDC, celem aplikacji V-Safe jest „szybkie scharakteryzowanie profilu bezpieczeństwa szczepionek COVID-19 podawanych poza środowiskiem badań klinicznych”. Dzięki temu nowemu systemowi, CDC twierdzi, że te „szczepionki są podawane w ramach najbardziej intensywnych wysiłków monitorowania bezpieczeństwa szczepionek w historii USA”.

Dostęp do danych ma firma prywatna, lecz nie społeczeństwo...

Jak na razie, w teorii i na papierze, wszystko wygląda pięknie, jednak problem zaczyna się w momencie dostępu do danych, gdyż CDC... nie chce podzielić się uzyskanymi poprzez system V-Safe danymi i nie publikuje ich. Dokument CDC wyjaśnia, że „dane przesyłane do V-Safe są „gromadzone, zarządzane i przechowywane na bezpiecznym serwerze przez Oracle”, czyli prywatną firmę zajmującą się technologiami komputerowymi, oraz że Oracle ma dostęp do „zagregowanych, zde-identyfikowanych danych do celów raportowania”. Oznacza to, że dane przesyłane do V-Safe są już dostępne w formie zde-identyfikowanej – czyli że dane są pozbawione identyfikacji mogącej ustalić tożsamość pacjenta/osoby zaszczepionej – i mogą zostać natychmiast udostępnione opinii publicznej.

Jednak po tym, jak ICAN poprzez kancelarię Aarona Siri złożyło wniosek do CDC o udostępnienie zde-identyfikowanych danych zgromadzonych w V-Safe, CDC przyznało, że „dane V-Safe

zawierają około 119 milionów wpisów medycznych”, ale odmówiło udostępnienia tych danych przez twierdząc, że „informacje w aplikacji nie są zdeidentyfikowane”. Czyli, CDC, albo nie przeczytało własnej dokumentacji dotyczącej V-Safe, albo po prostu kłamie. Nie wątpimy gdzie leży prawda.

Sprawa sądowa jest w toku, jednak pokazuje, iż prywatna firma (Oracle) ma dostęp do wszystkich informacji, przetwarza je, CDC ma również dostęp to tych informacji, jednak nie życzy sobie aby społeczeństwo amerykańskie dowiedziało się prawdy o skutkach ubocznych tzw. szczepionek przeciwko Covid-19.

Wielokrotnie w czasie tzw. pandemii byliśmy świadkami manipulowania danymi przez agencje rządowe, takie jak FDA czy CDC, świadkami cenzury i bezczelnych kłamstw. Wprzęgnięte do przebudowy świata w ramach tzw. resetu agencje rządowe – w USA i niemal na całym świecie – „grają w bambuko” ze społeczeństwami, a mogąc to robić, będą dalej grać JEŚLI społeczeństwa im na to pozwolą.

Tylko sprzeciw, indywidualny i zbiorowy, przeciwko zakłamaniu, manipulacji i tyranii, uchroni społeczeństwa przed zbliżającym się globalnym terrorem. Który niestety nadchodzi coraz szybszymi krokami. Zaszczepieni: przejrzyjcie na oczy; niezaszczepieni – obudźcie się z letargu i RAZEM powstrzymajmy ten diabelski program.

Na podstawie: [Icandecide.org](https://icandecide.org) [PDF]

Opracowanie i źródło: [Bibula.com](https://bibula.com)